

Sygn. akt I A Ca 527/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Danuta Mietlicka
Sędzia:	SA Ewa Popek
Sędzia:	SA Jolanta Terlecka (spr.)
Protokolant	sekr. sąd. Maciej Mazuryk

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2013 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa H. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu

z dnia 29 kwietnia 2013r., sygn. akt I C 266/09

I. z apelacji obu stron zmienia częściowo zaskarżony wyrok w punktach I i III w ten sposób, że zasądzone w punkcie I zadośćuczynienie obniża z kwoty 40.000 zł do kwoty 25.725 (dwadzieścia pięć tysięcy siedemset dwadzieścia pięć) zł z ustawowymi odsetkami od 25 lipca 2008r. do dnia zapłaty i w pozostałej części powództwo oddala;

II. oddala apelacje obu stron w pozostałej części;

III. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt: I A Ca 527/13

UZASADNIENIE

H. P. w pozwie z 18 marca 2009r. domagał się zasądzenia od (...) S.A. Oddział w L. kwoty 7.308 zł z ustawowymi odsetkami od daty wniesienia pozwu z tytułu naprawienia szkody w związku z uszkodzeniem ciała i doznanym w wyniku wypadku rozstrojem zdrowia (art. 444 § 1 k.c.), kwoty 120.000 zł z ustawowymi odsetkami od 24 czerwca 2006r. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) oraz kosztów procesu, a nadto ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, które mogą ujawnić się w przyszłości.

Pozwany nie uznawał powództwa i wnosił o jego oddalenie podnosząc, iż nie ma wystarczających podstaw do przypisania Krajowej Spółce (...) S.A (ubezpieczonej od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego) odpowiedzialności za zaistniały wypadek, w którym szkodę poniósł powód, jako pracownik tego zakładu.

Sąd Okręgowy w Zamościu wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2013r.: zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. Oddziału w L. na rzecz H. P. kwotę 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od 15 maja 2009r. do dnia zapłaty (pkt I); ustalił odpowiedzialność pozwanego za szkody, które mogą ujawnić się w przyszłości u H. P. jako skutek wypadku, któremu uległ on (...). (pkt II); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt III) i zniósł wzajemnie koszty procesu (pkt IV; k-322).

Z ustaleń tego Sądu wynika, że powód, jako pracownik sezonowy, już kolejny rok podjął pracę (na sezon(...)) (...) w Cukrowni (...) stanowiącej Oddział Krajowej Spółki (...) S.A. Powód zatrudniony był jako robotnik magazynowy. Do jego zadań należał nadzór nad prawidłową pracą przenośnika, tak aby worki nie spadały z taśmy, by były prawidłowo ułożone i w odpowiednim miejscu przenośnika zsuwane do układania. Miejscem pracy powoda, jako robotnika magazynowego, była tzw. „szufla”, gdzie okresowo smarował deskę kierującą parafiną aby worki z większym poślizgiem zsuwały się na metalową rynnę.

W dniu (...). około (...)powód po zakończonej przerwie, jako pierwszy udał się do swojego stanowiska pracy. Po upewnieniu się, że nikt nie znajduje się w strefie taśmy, włączył taśmociąg. Następnie idąc wzdłuż taśmy w pewnym momencie przystanął i - jak twierdzi powód - przykucnął aby prawą ręką sięgnąć po śrubkę leżącą pod taśmą, a wtedy ta ręka, na wysokości przedramienia została wciągnięta między taśmę a bęben. Pracujący zaś taśmociąg pociągał dalej powoda. Na jego krzyk przybiegli inni pracownicy m.in. D. N., który wyłączył pracujący taśmociąg. W momencie wyłączenia taśmociągu powód leżał na brzuchu, twarzą do podłoża, zaś prawa jego ręka znajdowała się między wałami taśmociągu. Pracownicy, którzy przybyli na miejsce wypadku wyciągnęli powoda spod taśmociągu i przenieśli go w okolice bramy zakładu, gdzie oczekiwano przyjazdu karetki pogotowia. W momencie samego zdarzenia, powód był sam przy taśmociągu, żadna z osób nie była świadkiem przebiegu wypadku. Nikt nie widział w jaki sposób doszło do zdarzenia powodującego wciągnięcie ręki powoda między taśmę a bęben taśmociągu.

Z powodu doznania wielomiejscowych uszkodzeń ciała, powoda przewieziono karetką pogotowia do (...) Publicznego Szpitala (...) w L., gdzie w trybie natychmiastowym udzielono mu pomocy lekarskiej. W dokumentacji medycznej ujawniono: uraz wielonarządowy, ostrą niewydolność oddechową, ostre niedokrwienie kończyny górnej prawej, rozerwanie tętnicy ramiennej prawej, złamanie żebra VII po stronie prawej i podejrzenie złamania żebra VI po stronie prawej, odmę opłucnową prawostronną, otwarte wieloodłamowe złamanie trzonu kości ramiennej z odwarstwieniem i rozległym ubytkiem skóry po stronie przyśrodkowej ramienia, uszkodzenie tętnicy ramiennej, uszkodzenie nerwu pośrodkowego i łokciowego, złamanie trzonu kości ramiennej i pazurek nerwu promieniowego. W pierwszym etapie po przyjęciu dokonano toalety zranień, usuwając zabrudzenia smarem. Po czym zespół operacyjny lekarzy ortopedów dokonał operacyjnego zespolenia złamanej kości ramiennej zestawem H. aby umożliwić chirurgowi naczyniowemu przeprowadzenie zabiegu operacyjnego naprawy tętnicy ramiennej przyczepem żyły odpiszczelowej. Wówczas nie naprawiano uszkodzenia tętnicy promieniowej oraz nie zszywano wyrwanego i rozwłóknionego nerwu skórno - mięśniowego. Po zabiegu operacyjnym powoda, z powodu ciężkiego stanu ogólnego, hospitalizowano w Klinice (...) (...) Publicznego Szpitala (...) w L.. Przy przyjęciu w dokumentacji medycznej stwierdzono: stan ciężki, chory we wstrząsie hipowolemicznym, bez kontaktu pod wpływem środków sedatywnych, zaintubowany, wymagający sztucznej wentylacji. Parametry układu krążenia podtrzymywane wlewem amin katecholowych. Prawa jama opłucna zdrenowana. Prawa kończyna górna zaopatrzona opatrunkiem i ustabilizowana zestawem H. oraz łuską gipsową. Ręka całkowicie niedokrwiona, obrzęknięta. Masywne krwawienie powierzchniowe z uszkodzonych tkanek. Objawy skazy osoczowej i płytkowej. Złamanie kości ramiennej lewej zaopatrzonej opatrunkiem gipsowym. Już w pierwszej dobie hospitalizacji powód był reoperowany, wykonano zabieg rewizji zespolenia. Śródoperacyjnie założono cewnik do pochewki łącznotkankowej splotu barkowego i włączono wlew ciąglej środków miejscowo znieczulających. W wyniku intensywnego leczenia stan ogólny powoda ulegał stopniowej stabilizacji. Nastąpiła także powolna poprawa ukrwienia kończyny. Wentylację mechaniczną stosowano do (...). Wówczas nastąpiła częściowa martwica płata

skórnego pokrywającego ranę ramienia prawego doprowadzając do odsłonięcia brzośca mięśnia dwugłowego. W Klinice (...) powód przebywał do (...). W chwili wypisu był przytomny w pełnym kontakcie logicznym. Tego też dnia umieszczony został w Klinice (...). Pobyt w tej placówce leczniczej trwał do 22 stycznia 2007r. W tym też okresie dokonano dalszych zabiegów operacyjnych ((...)) - korekcji ustawienia odłamów złamania kończyny ramiennej prawej przez zdemontowanie aparatu H. i repozycję złamania pod monitorem rtg. Dokonano położenia przeszczepu pośredniej grubości na ubytek skóry ramienia prawego z uda prawego na ramię po stronie przednio - przyśrodkowej. Dokonano także korekcji ustawienia odłamów złamania lewej kości ramiennej.

Po zakończeniu leczenia w klinice w L., powód dalsze leczenie rehabilitacyjne prowadził w Oddziale (...) (...)w H.. W placówce tej przebywał dwukrotnie – od (...) oraz od(...). Zabiegi rehabilitacyjne prowadził również ambulatoryjnie w Poradni (...), jak też korzystał z leczenia sanatoryjnego w I.. Obecnie proces leczenia powoda jest zakończony, jednakże wskazana jest okresowa rehabilitacja ambulatoryjna. Przy czym w zakresie doznanych obrażeń zarówno ortopedycznych jak i naczyniowych skutki pozostają trwałe. Przejawiają się między innymi w ograniczeniu sprawności kontuzjowanej ręki, dolegliwościami bólowymi, marznięciem, zaburzeniami czucia prawej kończyny górnej co wiąże się z ograniczeniem funkcji tej kończyny. Skutkiem czego powód skompensował brak możliwości posługiwania się prawą ręką, poprzez wypracowanie sprawności ręki lewej do prowadzenia czynności precyzyjnych. Do trwałych skutków należą także blizny wraz z deformacją ramienia i łokcia prawego.

Ustaleń tych - co do zasady - między stronami niespornych Sąd Okręgowy dokonał w oparciu o bliżej powoływane dowody z dokumentów oraz opinii biegłych. W ich świetle zważył, iż istota sporu sprowadzała się do oceny zachowania powoda, jako pokrzywdzonego, w przebiegu krytycznego zdarzenia. W szczególności czy zaistniały wypadek spowodowany był tylko i wyłącznie zachowaniem powoda (wyłączna wina poszkodowanego), mającego cechy lekkomyślności (w rozumieniu potocznym jako czyn bez głębszego namysłu, impulsywny), braku roztropności i odpowiedzialności. Czy też przyczyny tkwiły także poza powodem, w szczególności dotyczy to pracodawcy w postaci zapewnienia odpowiednich warunków bezpieczeństwa, odpowiedniej organizacji stanowisk pracy oraz adekwatnego do warunków pracy przygotowania pracowników pod kątem bezpiecznego wykonywania powierzonych zadań pracowniczych. Pozwany konsekwentnie stał na stanowisku, że wyłącznym sprawcą zaistniałego wypadku był powód, stąd jako ubezpieczyciel nie może ponosić jakiegokolwiek odpowiedzialności. Warunkiem bowiem odpowiedzialności towarzystwa ubezpieczeniowego pozostaje przypisanie odpowiedzialności podmiotowi ubezpieczonemu w zakresie powstania zdarzenia wyrządzającego szkodę. Poza sporem natomiast pozostawała legitymacja bierna (...) S.A. w W., gdyż na podstawie zawartej w dniu (...) umowy generalnej ubezpieczeń majątkowych, pozwany udzielił Krajowej Spółce (...) z/s w T. (Cukrownia w W. jest jej oddziałem) ochrony ubezpieczeniowej od odpowiedzialności cywilnej za szkody będące następstwem czynu niedozwolonego w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. W ocenie strony pozwanej bezpośrednią przyczyną wypadku było rażące naruszenie zasad bhp przez powoda polegające na wejściu pod taśmę pozostającą w ruchu. Aczkolwiek istniejący w chwili wypadku stan i rodzaj zabezpieczeń przenośnika taśmowego nie spełniał w całości wymagań norm, jednakże nie przyczynił się do zaistnienia wypadku. Sąd wskazał, iż takie stanowisko pozwanego było konkluzją opinii opracowanej przez rzeczoznawcę z zakresu bhp w zakładach przemysłowych - (...)w L.. Takie też stanowisko prezentował ubezpieczyciel, odmawiając w toku postępowania likwidacyjnego uznania swojej odpowiedzialności i wypłaty odszkodowania. Analogiczny pogląd co do przyczyn wypadku wyrażał pozwany w toku procesu wnosząc o oddalenie powództwa H. P..

Sąd Okręgowy oceniając przyczyny zaistniałego wypadku oparł się na wywołanej w toku sporu opinii biegłego z zakresu bhp, który w ostatecznych wnioskach stwierdził, że stanowisko pracy na którym zatrudniony był powód nie spełniało w dacie wypadku wszystkich wymagań z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, w tym zakresie istniały uchybienia. Dotyczyło to: braku wzdłuż przenośnika linek do awaryjnego zatrzymania; braku właściwego systemu ostrzegania pracowników przed uruchomieniem przenośników; braku osłon i zabezpieczeń wynikających z postanowień polskich norm. Ponadto w zakładzie pracy nie przeprowadzono w sposób właściwy dostosowania maszyn i urządzeń technicznych do wymagań wynikających ze stosownych przepisów (bliżej opisanych w opinii) dotyczących wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy. W ocenie jednak biegłego wskazane uchybienia nie miały wpływu na zaistnienie wypadku, któremu uległ powód (...). Zdaniem biegłego nie istniał związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy

ujawnionymi uchybieniami a wypadkiem powoda. Jednocześnie biegły przedstawił swoją wersję zdarzenia sugerując, że wypadek spowodowany był rażącym niedbalstwem pracownika czyli powoda.

Sąd Okręgowy wskazał, że przywołana opinia biegłego A. F. w swoich wnioskach jest tożsama z konkluzją opinii wykonanej w toku postępowania likwidacyjnego. Jednak zdaniem Sądu dla ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie należało mieć na uwadze ustalenia i rozstrzygnięcie, jakie miały miejsce w sprawie karnej IIK (...) Sądu Rejonowego w H. W tej sprawie oskarżonymi byli dwaj pracownicy Cukrowni (...). W. (...) magazynu wyrobów gotowych oraz F. K. (...). Winę obu oskarżonych przesądził wyrok Sądu Rejonowego w H. z(...). Mianowicie T. W. przypisano czyn polegający na tym, że jako osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy w magazynie oraz za przeprowadzenie właściwego szkolenia pracowników nieумыślnie nie dopełnił tego obowiązku, w ten sposób, że nie doprowadził do zamontowania tablic i znaków ostrzegawczych przy taśmociągu oraz nie upewnił się co do stanu wiedzy z bhp pracowników przez co naraził H. P. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i w następstwie nieумыślnie doprowadził do powstania u niego w dniu (...) obrażeń ciała bliżej opisanych w tym wyroku. Analogiczny czyn przypisano drugiemu oskarżonemu F. K., jako osobie odpowiedzialnej za przygotowanie i utrzymanie urządzeń zgodnie z wymogami bezpieczeństwa i higieny pracy. Przy czym czyn tego oskarżonego polegał na niedoprowadzeniu do zamontowania właściwej osłony i zabezpieczenia zatrzymania awaryjnego. W stosunku do obu oskarżonych postępowanie karne zostało warunkowo umorzone na podstawie art. 66 § 1 k.k. na okres próby dwóch lat. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że warunkowe umorzenie musi opierać się na ustaleniu, że okoliczności popełnienia zarzucanego czynu nie budzą wątpliwości, a w konsekwencji następuje przyjęcie winy (wprawdzie jako nieznaczej) oskarżonych wobec, których warunkowo umorzono postępowanie. Argumentował, że jednym z istotnych dowodów procesu karnego była opinia biegłego T. R., która dała podstawę do przyjęcia w postępowaniu karnym związku przyczynowego między wykazanymi zaniedbaniami oskarżonych pracowników (de facto - zakładu pracy na gruncie ubezpieczeniowym oraz przepisów deliktowych prawa cywilnego), a wypadkiem, któremu uległ powód. Przy czym opinia ta poddana została krytyce biegłego sporządzającego opinię dla potrzeb procesu cywilnego, jak też nie znalazła ona akceptacji ubezpieczyciela.

W rezultacie Sąd pierwszej instancji nie podzielił stanowiska powoda obarczającego zakład pracy za zaistniały wypadek, skutkiem czego ubezpieczyciel miałby ponosić pełną odpowiedzialność odszkodowawczą. W jego ocenie całokształt okoliczności sprawy niniejszej, w tym również prawomocne ustalenia postępowania karnego, uzasadniają przyjęcie, że zachowanie powoda stanowiło istotną współprzyczynę zaistniałego wypadku, którą określił jako przyczynienie się do powstania szkody w 80%. Ujawnione bowiem okoliczności faktyczne sprawy nie pozwalają w pełni racjonalnie uzasadnić zachowania powoda w chwili wypadku. Tezę dotyczącą śrubki leżącej pod taśmociągami Sąd Okręgowy uznał za nieprzekonywującą i stanowiącą swego rodzaju próbę usprawiedliwienia (z podtekstem dbania o dobro stanowiska pracy) faktycznie nieodpowiedzialnego zachowania powoda. Zachowania mającego cechy lekkomyślności, łącznie z brakiem wyobraźni co do skutków nieodpowiedzialnego zachowania. Za symptomatyczne uznał Sąd to, że zarówno przesłuchani w sprawie świadkowie (dotyczy to pracowników cukrowni, łącznie ze specjalistą ds. bhp), jak też biegli nie potrafili zrozumieć powodów zachowania H. P. w krytycznym momencie. Problemem dla tych osób pozostawało również samo zachowanie powoda w tym znaczeniu w jaki sposób doszło do wciągnięcia ręki przez taśmociąg, zwłaszcza jeśli ma się na uwadze niskie posadowienie urządzenia. Sąd zauważył, że powód jako (...) na tym stanowisku pracował już w kolejnej kampanii cukrowniczej i niewątpliwie specyfika tej pracy oraz jej zagrożenia były mu znane. Dlatego zdecydowanie sceptyczne stanowiska biegłych z postępowania likwidacyjnego oraz w opinii przeprowadzonej w sprawie niniejszej co do związku przyczynowego między uchybieniami zakładu pracy a wypadkiem powoda wydały się Sądowi zrozumiałe. Z drugiej jednak strony wskazywał na znaczenie prawomocnego orzeczenia zapadłego w sprawie II K (...), które wprawdzie nie jest prawomocnym wyrokiem skazującym ze skutkami z art. 11 k.p.c. na gruncie procesu cywilnego, jednak przywołany wyrok opisuje delikt na gruncie prawa karnego, ustala winę osób postawionych w stan oskarżenia. Jakkolwiek wina określana jest jako nieznacząca, co daje podstawę warunkowego umorzenia - jednak działanie oskarżonych pozostaje zawinione, które ostatecznie nieумыślnie prowadzi do określonych skutków. Procesowo ustalony byt deliktu na gruncie prawa karnego skutkuje także przyjęciem istnienia czynu niedozwolonego (art. 415 k.c.) na gruncie prawa cywilnego. W tym przypadku uznanie winy odpowiedzialnych pracowników zakładu pracy prowadzi do przyjęcia odpowiedzialności za szkodę tegoż

zakładu na podstawie art. 435 § 1 k.c. W tej sytuacji przyjął, że zakład pracy pracodawcy (Oddział Cukrowni (...)) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie, której doznał powód z tym, że w świetle okoliczności faktycznych sprawy, brak jest podstaw do przypisania pełnej odpowiedzialności zakładu pracy. Jego uchybienia stanowiły jedynie współprzyczynę, która doprowadziła do powstania szkody. Biorąc zaś pod uwagę ciężar uchybień (nie są one aż tak istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa), stopień winy - określane jako nieznaczny wedle Sądu Okręgowego w pełni usprawiedliwia stanowisko o przyjęciu przyczynienia się zakładu pracy do powstania szkody w skali 20%. Przyjęcie zaś - niezależnie od skali - odpowiedzialności zakładu pracy za powstanie szkody (art. 435 § 1 k.c.), skutkuje obowiązkiem jej naprawienia.

Bezsporną szkodą na osobie, jakiej doznał powód było uszkodzenia ciała w rozumieniu art. 444 § 1 k.c., co czyni zasadnym roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę na podstawie art. 445 § 1 k.c. Oceniając jaka suma byłaby odpowiednia w rozumieniu tego przepisu Sąd wskazał, iż należy uwzględnić wszelkie okoliczności sprawy mające wpływ na przeżywaną przez pokrzywdzonego krzywdę tj. stopień i czas trwania cierpień fizycznych oraz psychicznych, pobyty w szpitalu, bolesność dokonywanych zabiegów, operacje, długość procesu leczenia, trwałość skutków doznanych obrażeń ciała (w tym również kalectwo i oszpecenie), prognozy na przyszłość oraz wiek poszkodowanego. Mając zatem na uwadze powagę doznanych obrażeń ciała (łącznie z niebezpieczeństwem amputacji prawej kończyny), w tym także trwałość skutków, związane z tym cierpienia obejmujące także długotrwały proces leczenia z zabiegami operacyjnymi - przyjął, że odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia jest kwota 100.000 zł.

Odwołując się do odpowiedniego orzecznictwa (wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009r. IV CSK 241/09, LEX nr 677896) zważył nadto, że jakkolwiek w rozpoznawanej sprawie zaistniały okoliczności uzasadniające zmniejszenie odszkodowania z powodu przyczynienia się powoda do powstania szkody (art. 362 k.c.) to jednak na gruncie tego przepisu samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważenia zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody. Nadto stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności danego przypadku, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej jest jego powinnością. Należy mieć na uwadze elementy obiektywne (czyli samo przyczynienie), jak też subiektywne mające znaczenie dopiero na etapie „miarkowania” odszkodowania.

W konkluzji tej części rozważań Sąd pierwszej instancji uznał, że w świetle okoliczności sprawy, zwłaszcza związanych z osobą powoda (czynniki subiektywne), jako pokrzywdzonego, dotyczących m.in. rozmiaru doznanej krzywdy, jej trwałych skutków mających odbicie w życiu rodzinnym, społecznym funkcjonowaniu powoda, korekcie planów życiowych, uzasadnione jest obniżenie należnego świadczenia nie w skali przyczynienia (80%) ale niższej czyli w 60%. Stąd przy jego uwzględnieniu zasądzenie kwoty 40.000 zł (40% x 100.000 zł) z ustawowymi odsetkami od daty doręczenia odpisu pozwu stronie pozwanej. Odnośnie takiej daty wymagalności odsetek Sąd wywodził, że materiał dowodowy sprawy pozostawał spójny co do samego faktu zdarzenia, jego skutków. Ocena samego zachowania powoda, czyli istota sporu, podlegała ocenie niejako na bezspornym materiale dowodowym. Każdy z podmiotów oceniających wyprowadzał własne wnioski a ostateczna ocena należała do sądu. Natomiast szczególna niejednoznaczność zachowania powoda, która w swoim określonym udziale doprowadziła do zaistniałego zdarzenia, na etapie postępowania likwidacyjnego usprawiedliwiała stanowisko ubezpieczyciela.

Odnosząc się do wywodzonego z art. 444 § 1 k.c. odszkodowania, które w tym wypadku obejmowało żądane koszty opieki Sąd uznał, że jako szkoda majątkowa mająca swoje źródło w delikcie i jego skutkach w postaci uszkodzenia ciała musi być w pełni udowodniona. W szczególności, że faktycznie zaistniała, czyli w substancji majątkowej poszkodowanego nastąpił uszczerbek, który obiektywnie można ustalić. Samo hipotetyczne założenia nie spełnia tego postulatu i fakt opieki przez członka rodziny sam przez się nie jest szkodą majątkową. Zwłaszcza w sytuacji gdy członek tej rodziny czyni to bez własnego uszczerbku majątkowego, w tym znaczeniu, że nie poświęca innych dóbr dla

konieczności sprawowania opieki. W ocenie sądu nie znajduje uzasadnienia automatyzm w przyznawaniu tego rodzaju odszkodowań. Samo twierdzenie nie poparte dowodami, że nastąpił rzeczywisty uszczerbek majątkowy, nie uzasadnia przyznania odszkodowania z tytułu szkody majątkowej. Dlatego oddalił powództwo odszkodowanie w kwocie 7.308 zł jako nieudowodnione.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd Okręgowy powołał art. 100 k.p.c. (k-331-341).

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony.

Powód, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu (pkt III i IV) zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na nieprawidłowym oszacowaniu rozmiaru krzywdy oraz cierpień fizycznych i psychicznych, których doznał powód w następstwie wypadku z dnia (...),

2) naruszenie następujących przepisów postępowania:

a) art. 233 § 1 k.p.c., poprzez:

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i odmowę wiarygodności i mocy dowodowej jego zeznaniom w przedmiocie przyczynienia, choć są one logiczne, spójne i nie stoją w sprzeczności z istotną częścią materiału dowodowego zebranego w sprawie, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia, że przyczynił się on w 60% do powstania szkody,
- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie ustaleń faktycznych w sprawie w oparciu o kwestionowaną przez powoda opinię biegłego A. F. z 30 czerwca 2010r., która stoi w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym oraz stanem faktycznym ustalonym w sprawie karnej IIK (...),
- brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, obejmującego zeznania żony, dokumentację medyczną, dotyczącą leczenia, błędną ocenę opinii biegłego z zakresu ortopedii- traumatologii, co skutkowało oddaleniem powództwa w części dotyczącej opieki;

b) art. 235 k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c. polegające na przyjęciu przez biegłego A. F. istnienia odmiennego stanu faktycznego, określonego w sporządzonej przez niego opinii, a zatem sprzecznie z zasadą bezpośredniości,

c) art. 278 k.p.c. polegającą na przekroczeniu przez biegłego A. F. tezy dowodowej określonej w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego, bowiem przy sporządzaniu opinii biegły powinien formułować swoje zdanie na podstawie wiedzy specjalistycznej i doświadczenia zawodowego, ułatwiając sądowi właściwą ocenę faktów i rozstrzygnięcie sporu, a nie ustalać stan faktyczny ani stan prawny, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie,

d) art. 3 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. oraz art. 232 zd. 1 k.p.c. i art. 6 k.c. poprzez nieprawidłowe obciążenie strony powodowej ciężarem dowodzenia w zakresie przyczynienia się powoda do powstałej szkody, podczas gdy to pozwany podnosił zarzut przyczynienia się H. P., wobec czego to na nim spoczywał onus probandi w tym zakresie, a nie jak błędnie przyjął Sąd, na stronie powodowej,

e) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku, na których dowodach sąd oparł swoje ustalenia, a którym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej,

f) art. 100 k.p.c. mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez wzajemne zniesienie kosztów w sytuacji, gdy określenie należnej powodowi sumy tytułem zadośćuczynienia i ustalenie kwestii przyczynienia zależało od oceny sądu,

3) naruszenie następujących przepisów prawa materialnego:

a) art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, co skutkowało błędnym ustaleniem, iż powód przyczynił się w 60% do powstałej szkody,

b) art. 444 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, co w konsekwencji doprowadziło do uznania za nieudowodnione roszczeń związanych ze zwrotem kosztów opieki,

c) art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, co skutkowało oddaleniem powództwa o zadośćuczynienie ponad kwotę 40.000 zł,

Wskazując na powyższe powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uwzględnienie powództwa w całości tj. zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 24 czerwca 2006r. do dnia zapłaty i kwoty 7.308 zł z ustawowymi odsetkami od daty wniesienia pozwu do dnia zapłaty z tytułem odszkodowania oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje; ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz uzupełnienia postępowania dowodowego o opinię biegłego z zakresu BHP (k-354-365).

Pozwany, zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego z 29 kwietnia 2013r. w części uwzględniającej powództwo o zadośćuczynienie ponad kwotę 17.725 zł

wraz z zasądzonymi odsetkami (pkt I) oraz w zakresie kosztów procesu (pkt IV), zarzucił:

1) naruszenie przepisów postępowania zawartych w art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 244 k.p.c. i art. 245 k.p.c. polegające na braku wszechstronnego rozważenia dowodów z dokumentów tj. umowy generalnej i decyzji ZUS z 27 maja 2007r. o przyznaniu powodowi przez ZUS odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy w wysokości 22.275 zł, skutkującego wadliwymi ustaleniami faktycznymi co do zakresu obowiązku świadczenia ubezpieczyciela za skutki wypadku przy pracy powoda, pominięcie ustalenia istnienia w sprawie okoliczności powodującej zmniejszenie świadczenia ubezpieczyciela tj. franszyzy redukcyjnej w wysokości odszkodowania wypłaconego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na mocy ustawy o ubezpieczeniach społecznych z tytułu wypadku przy pracy;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego (umownego *lex contractus*) zawartego w art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 805 k.c., art. 822 k.c. oraz w związku z art. 353¹ k.c. polegające na pomyśleniu przez Sąd przy określaniu obowiązku świadczenia pozwanego, wynikającego z zawartej umowy ubezpieczenia istniejącego w umowie generalnej zastrzeżenia umownego w postaci franszyzy redukcyjnej wymagającej konieczności zmniejszenia zadośćuczynienia o wypłacone powodowi odszkodowanie przez ZUS z tytułu wypadku przy pracy.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I przez oddalenie powództwa ponad kwotę 17.725 tj. co do kwoty 22.275 zł z ustawowymi odsetkami od 15 maja 2009r. i w punkcie zmianę IV co do kosztów procesu za pierwszą instancję, proporcjonalnie ponad uznane żądanie powoda i stosownie do wyniku sprawy oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje (k-347-349).

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co, następuje:

Obie apelacje zasługiwały na częściowe uwzględnienie. Mianowicie apelacji powoda nie można odmówić słuszności o ile zwalcza niedoszacowanie zadośćuczynienia do dochodzonej kwoty 120.000 zł (abstrahując w tym miejscu od kwestii przyczynienia się powoda do powstania szkody) i domaga się go z ustawowymi odsetkami od innej niż przyjęta w zaskarżonym wyroku daty (nie może to być jednak, co oczywiste, data wcześniejsza niż sam wypadek, o czym niżej). Pozwany zaś, trafnie zarzuca pominięcie bezspornego faktu otrzymania przez powoda z ZUS świadczenia z tytułu wypadku przy pracy, a w konsekwencji wadliwe niezastosowanie umownego postanowienia w zakresie franszyzy redukcyjnej. W pozostałym zakresie obie apelacje jako bezzasadne podlegały oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

Na wstępie należy stwierdzić, iż Sąd Apelacyjny w całości podzielił wszystkie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy odnośnie rodzaju obrażeń doznanych przez powoda, procesu jego leczenia oraz skutków zdrowotnych i przyjął je także za podstawę swojego rozstrzygnięcia. Zaznaczyć należy, że żadna ze stron ich nie kwestionuje. Sąd ten prawidłowo też wskazał ogólnie uznawane kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia. Natomiast w ocenie Sądu Apelacyjnego mamy w rozpoznawanym sporze do czynienia z sytuacją kiedy zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. jest skuteczny ze względu na - jak się to ujmuje w orzecznictwie - wystąpienie dysonansu między poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym a zindywidualizowanymi przesłankami, dotyczącymi sytuacji konkretnej osoby pokrzywdzonej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006r., sygn. akt IV CSK 99/05, OSP 2009/4/40, także LEX nr 198509). Ponadto, przypomnieć należy ugruntowane w orzecznictwie i praktyce stanowisko, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i nie może mieć jedynie charakteru symbolicznego, ale też nie może być nadmierne w stosunku do krzywdy i być źródłem nieuzasadnionej korzyści majątkowej. Przy czym Sąd odwoławczy identyfikuje się z tą wyraźnie zarysowaną w ostatnich latach linią orzeczniczą, w świetle której ani poziom życia poszkodowanego ani stopa życiowa społeczeństwa nie są już zaliczane do czynników, które wyznaczają rozmiar doznanej krzywdy i wpływają na wysokość zadośćuczynienia. Są to co najwyżej kryteria uzupełniające, które w żadnym razie nie mogą podważać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (por. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004r., I CK 131/03, OSNC 2005 r., nr 2, poz. 40, czy z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006 r., nr 10, poz. 175 z aprobowanymi glosami M. Nestorowicza, OSP 2007/1/11 oraz J. Matys, M.Prawn. 2008/2/99-102). Zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie winno być „odpowiednie”. Z istoty tego unormowania i natury krzywdy, suma przyznana tytułem zadośćuczynienia musi siłą rzeczy być przybliżonym ekwiwalentem doznanych cierpień psychicznych i fizycznych, w przeciwnym razie nie spełni funkcji kompensacyjnej. Podkreślenia też wymaga, że do istotnych uprawnień Sądu należy kształtowanie wysokości zadośćuczynienia, w przypadkach doznania przez pokrzywdzonego poważnych następstw uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, a w realiach rozpoznawanej sprawy są one znaczne.

H. P. uległ wypadkowi w bardzo młodym wieku (...). Przed wypadkiem był w pełni zdrowym, aktywnym człowiekiem, będącym dopiero na początku wszystkich aspektów dorosłego życia. Poważne obrażenia prawej ręki i przedramienia wymagały długotrwałego i bolesnego procesu leczenia (z ryzykiem amputacji tej ręki włącznie). Powstanie inwalidztwa powypadkowego skutkuje utratą możliwości świadczenia przez powoda większości prac związanych z koniecznością sprawnego używania obu rąk czy ogólniej niemożnością wykonywania wszelkich czynności bardziej precyzyjnych wymagających obu rąk. Powód ma poważne ubytki mięśniowe i znaczne oszpecenie lewej kończyny górnej (por. fotografie obrazujące blizny powoda znajdujące się w dołączonych aktach szkodowych). Inwalidztwo powoda ma już charakter trwały, a przy tym rokowania odnośnie poprawy czynności prawej kończyny górnej są złe (k-250). W tych warunkach nie ulega wątpliwości Sąd odwoławczy, że rozmiar krzywdy powoda jest znaczny a wskazywana przez niego kwota 120.000 zł jest żądaniem umiarkowanym i trudno znaleźć uzasadnienie dla jej redukcji o dalsze 20.000 zł, jak to uczynił Sąd Okręgowy. Reasumując, w okolicznościach rozpoznawanego sporu za sumę odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., Sąd Apelacyjny - zgodnie z żądaniem powoda - uznał zadośćuczynienie w wysokości 120.000 zł.

Wbrew jednak oczekiwaniu powoda tej sumy nie można zasądzić mu w całości. Sąd odwoławczy nie podziela bowiem zarzutów procesowych i materialnoprawnych jego apelacji zmierzających do wyeliminowania przyczynienia się, a tym samym przerzucenia na jego na pracodawcę, za którego pozwany umownie odpowiada, pełnej odpowiedzialności. Natomiast nie jest jasne z jakiej przyczyny powód uważa, że w postępowaniu pierwszoinstancyjnym przyjęto, iż to na nim spoczywał ciężar dowodzenia własnego przyczynienia się do powstania szkody. Przede wszystkim przypomnienia wymaga, że okoliczności przedmiotowego wypadku były badane tuż po jego zaistnieniu i stwierdzone w protokole powypadkowym nr 6/2006r. sporządzonym przez komisję powołaną przez pracodawcę powoda (k-11-13). Jest to dokument urzędowy, którego treści ani powód ani jego pracodawca nie kwestionowali. Z jego treści wynika zaś, że bezpośrednią przyczyną wypadku było wejście H. P. w strefę niebezpieczną, bez upewnienia się, czy nie ma niebezpieczeństwa, bez usunięcia zagrożenia (wyłączenia taśmy). Jako dalsze wymieniono brak automatycznego urządzenia ochronnego służącego do natychmiastowego unieruchomienia przenośników taśmowych oraz brak doświadczenia powoda jako pracownika sezonowego. W protokole tym dokładnie więc opisano

nieprawidłowe zachowanie powoda. Ubocznie tylko można odnotować, że nawet gdyby tego nie uczyniono, to w orzecznictwie przyjmuje się, że brak w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy adnotacji dotyczących przyczynienia się pracownika do wypadku nie wyklucza możliwości powoływania się przez pracodawcę odpowiadającego za szkodę na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.) na dowody mające wykazać winę pracownika (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2009 r., II PK 212/08, OSNP 2010/17-18/211). Następnie okoliczności przedmiotowego wypadku badane były na potrzeby procesu karnego w sprawie II K (...), gdzie Sąd Rejonowy w H. wydał (...). wyrok warunkowo umarzający postępowanie przeciwko dwóm pracownikom Cukrowni (...) o występki z art. 156 § 2 k.k. w zb. z art. 220 § 2 k.k. w zw. z art. 11§ 2 k.k. Wprawdzie sądy cywilne nie są nim związane w sposób określony w art. 11 k.p.c., jednakże jest on dokumentem urzędowym (art. 244 § 1 k.p.c.), w którym stwierdzono okoliczność polegającą na zawinięciu (nieumyślnym) tych pracowników, które doprowadziło do powstania szczegółowo opisaną szkodę na osobie H. P. (k-364-365 akt II K (...)).

Jest bezsporne, że rękę powoda uszkodził pracujący taśmociąg, stąd odpowiedzialność jego pracodawcy jest rozważana w płaszczyźnie art. 435 § 1 k.c. opartej na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład (tak przykładowo Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 czerwca 2001r. II UKN 424/00, OSNP 2003/6/155). Również ubocznie zaznaczyć należy, że gdyby przedmiotowy wypadek nie wydarzył się w przedsiębiorstwie wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, to także z uwagi na wyrządzenie szkody przez podwładnych pracodawcy powoda i w sposób przez nich zawiniony, pracodawca odpowiadałby też na zasadzie ryzyka, jako zwierzchnik (art. 430 k.c.). W każdym razie podstawa faktyczna zaskarżonego wyroku w części dotyczącej nieprawidłowości obciążających pracodawcę została potwierdzona również dokumentem urzędowym.

Podkreślić raz jeszcze należy, że odpowiedzialność Cukrowni (...) za szkodę wyrządzoną powodowi jest odpowiedzialnością ukształtowaną na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.), a zatem powstającą bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, innymi słowy za sam skutek. Wyłączenie tej odpowiedzialności mogło nastąpić tylko w razie wykazania okoliczności egzoneracyjnych wymienionych w przepisie art. 435 § 1 k.c., do których należą siła wyższa, nastąpienie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo (zakład) nie ponosi odpowiedzialności. Za pracowników, wobec których zapadł wyrok warunkowo umarzający Cukrownia odpowiada, więc tę przesłankę egzoneracyjną należało wyeliminować. Nie zostało wprawdzie sporządzone uzasadnienie wyroku w sprawie II K (...), jednak z przebiegu postępowania oraz zajmowanych tam ustnie i pisemnie wystąpień prokuratora i obrońcy oskarżonych niewątpliwie wnioskować można, że ta łagodna forma orzeczenia w znacznej mierze podyktowana jest właśnie oczywiście nieprawidłowym zachowaniem samego poszkodowanego w zestawieniu ze stwierdzonymi uchybieniami w zakresie wymogów bhp przypisanymi oskarżonym.

Na gruncie prawa cywilnego wina poszkodowanego jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność sprawcy przy zasadzie ryzyka jest pojęciem trudnym do precyzyjnego ujęcia, chociażby ze względu na brak jej ustawowej definicji. Przyjmuje się, że występuje ona wtedy, gdy podmiot w swym postępowaniu nie dołożył staranności, jaką powinien przejawiać człowiek rozsądny. Zachowanie zawinione ma miejsce wtedy, gdy można danej osobie postawić zarzut niewłaściwego działania czy zaniechania w porównaniu do wymaganego wzorca ujmowanego abstrakcyjnie. Oceny staranności, jakiej można wymagać, dokonać należy w odniesieniu do konkretnych okoliczności, w jakich działała osoba, której postępowanie poddaje się ocenie. Ustalenie, że w konkretnych okolicznościach osoba zachowała się w sposób nienależyty, uzasadnia postawienie jej zarzutu nagannej decyzji.

Nie było żadnych bezpośrednich świadków samego momentu wypadku, stąd jest on znany wyłącznie z relacji powoda. Ponieważ pozwany już w tym zakresie wyroku nie skarży, powód zbytecznie znaczną część apelacji poświęca zwalczaniu opinii biegłego A. F.. Wynika to po części z faktu, że Sąd Okręgowy z naruszeniem art. 328 § 2 k.p.c. (wytkniętym zresztą w apelacji powoda) w ogóle pominął w motywach zaskarżonego wyroku obowiązek dokonania oceny dowodów, a część jego wypowiedzi ma charakter mało stanowczy, co z kolei stwarza dla skarżącego pole dla polemiki z takim uzasadnieniem. Pomimo jednak tych uchybień, kontrola instancyjna jest możliwa i w jej ramach podzielić należy ustalone w rozmiarze 60% przyczynienie się powoda. Prawdą jest, że biegły A. F. analizując przede wszystkim ruch i układ taśmociągu w powiązaniu z ułożeniem ciała powoda w

jakim znajdował się on po jego zatrzymaniu, pokusił się o inną hipotezę przebiegu wypadku tj. że powód nie rzucił się pod taśmociąg by wydobyć stamtąd śrubkę lecz własny telefon, który mu moment wcześniej wypadł na taśmę (k-163). W ocenie jednak Sądu Apelacyjnego niezależnie od tego, czy rzeczywiście była to śrubka czy telefon, zachowanie powoda było istotnie zdecydowanie naganne. H. P. przyznawał zresztą, że „miał świadomość, że nie trzeba podchodzić do taśmociągu” (k-78v). Z pewnością już w ramach ogólnego przeszkolenia jakie przeszedł, otrzymał on - jak zapewne każdy pracownik obsługujący taśmociąg - informację, że nie dokonuje się żadnych czynności typu wyciągania przedmiotów spod niego, gdy urządzenie to jest w ruchu (por. kopie programu instruktażu ogólnego oraz stanowiskowego BHP; koperta k-114).

Podkreślenia wymaga, co jest w tej sprawie bezsporne, że to H. P. jako pierwszy wyszedł z przerwy śniadaniowej i sam uruchomił taśmociąg po upewnieniu się, że nikogo nie ma w strefie taśmy właśnie ze względów bezpieczeństwa. Taśmociąg bowiem w ruchu stanowi zagrożenie dla każdego kto znajduje się zbyt blisko. Tym bardziej urąga wszelkim regułom bezpieczeństwa sięganie po jakikolwiek przedmiot leżący w strefie pracującej taśmy bez jej uprzedniego wyłączenia. Powód nie został zaskoczony sytuacją, że schyla się po jakiś przedmiot a ktoś inny zniemacka uruchamia taśmę, która mu wciąga rękę. Przeciwnie, sam najpierw uruchomił taśmociąg i wiedząc, że jest w ruchu zupełnie na to nie zważając, sięgnął ręką w strefę jego pracy po to, by jak twierdzi wydobyć stamtąd śrubkę. Tego rodzaju nierozważnym, żeby nie powiedzieć irracjonalnym zachowaniem H. P. w sposób oczywisty przyczynił się do powstania szkody. Przyjęty zaś w tych warunkach rozmiar tego przyczynienia na poziomie 60% jest właściwy i wbrew twierdzeniu apelacji powoda nie ma nic wspólnego z przerzucaniem na niego ciężaru jego dowodzenia.

Pozostając zarazem przy rozmiarze zadośćuczynienia i wszystkich zarzutach z tym związanych podzielić należy oba zarzuty apelacji pozwanego.

Powód już w wyjaśnieniach informacyjnych podał, że z tytułu wypadku ZUS wypłacił mu 22.000 zł (k-78v). Następnie na żądanie pozwanego (k-296v) pełnomocnik powoda przedłożył poświadczoną za zgodność z oryginałem kopię decyzji ZUS z(...) o przyznaniu H. P. z tytułu przedmiotowego wypadku kwoty 22.275 zł przy stwierdzonym 45% uszczerbku na zdrowiu i stawce po 495 zł za każdy procent (k-305). Ponadto, do akt sprawy pozwany dołączył kopię umowy generalnej ubezpieczeń majątkowych z dnia (...). jaką zawarł z Krajową Spółką (...) S.A jako ubezpieczającym (koperta k-83). Jest bowiem niesporne, że pozwany był ubezpieczycielem zakładu pracy, który zatrudniał powoda i odpowiada jedynie w granicach zawartej umowy ubezpieczenia (art. 805 k.c.).

W §(...) umowy ubezpieczenia, na podstawie której pozwany ponosi odpowiedzialność jest zawarte ograniczenie jego odpowiedzialności - tzw. franszyza redukcyjna w zakresie szkód na osobie o kwotę świadczenia wypłaconą na podstawie ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Powyższe dokumenty znane były Sądowi Okręgowemu i miały wpływ na zakres odpowiedzialności pozwanego, a więc kwestię materialnoprawną którą miał obowiązek ocenić z urzędu. Nie wziął ich jednak pod uwagę, a w każdym razie brak jest jakiegokolwiek jego wypowiedzi na ten temat.

Dlatego jeśli chodzi o ostateczny efekt obu apelacji w zakresie wszystkich zarzutów dotyczących zadośćuczynienia i jego wielkości zaskarżony wyrok należało z obu apelacji zmienić w punkcie I i obniżyć zasądzone zadośćuczynienie do kwoty 25.725 zł z ustawowymi odsetkami od 25 lipca 2008r., a w pozostałej części powództwo o zadośćuczynienie oddalić. Wynika to z pomniejszenia kolejno należnego według Sądu odwoławczego zadośćuczynienia w wysokości 120.000 zł o 60% przyczynienie tj. do kwoty 48.000 zł i o wypłacone przez ZUS odszkodowanie w wysokości 22.275 zł.

Datę wymagalności odsetek od tak zasądzanego zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny przyjął na 25 lipca 2008r. na podstawie art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. oraz art. 817 § 1 k.c. Z dołączonych bowiem akt szkodowych wynika, że H. P. zgłosił szkodę, w tym zadośćuczynienie wysokości 120.000 zł najpierw swojemu pracodawcy (k-53 akt szkodowych), a ten przekazał je swojemu ubezpieczycielowi. W każdym razie z pisma sporządzonego przez (...) w dniu (...). wynika, że w tej dacie dysponował on tym zgłoszeniem (k-59 akt szkodowych), a było to już po prawomocnym zakończeniu sprawy karnej II K (...), jak też po zakończeniu postępowania przez ZUS w trybie ustawy

wypadkowej kiedy oceniany był zakres uszczerbku na zdrowiu powoda i znane było wypłacone H. P. świadczenie z ustawy wypadkowej. Pozwany mógł więc jako profesjonalista dysponujący odpowiednią rzeszą lekarzy orzeczników i likwidatorów szkód w terminie trzydziestodniowym z art. 817 § 1 k.c. ocenić zasadność żądania zadośćuczynienia, w tym zająć własne stanowisko co do zakresu przyczynienia się powoda do powstałej szkody. Termin ten upływał z dniem 24 lipca 2008r., stąd odmawiając zaspokojenia roszczenia pozwany pozostawał w opóźnieniu poczynając od 25 lipca 2008r. ze skutkami przewidzianym art. 481 § 1 k.c.

Jeśli chodzi o zarzuty apelacji powoda zwalczające oddalenie powództwa o odszkodowanie to są one o tyle bezprzedmiotowe, że nie odnoszą się one do rzeczywistej przyczyny takiego rozstrzygnięcia. U jego podstaw nie legło ani zakwestionowanie wiarygodności zeznań żony powoda, czy też opinii biegłego z zakresu (...). Przeciwnie z tych dowodów jasno wynika, że opieka ta była powodowi potrzebna, jakkolwiek nie w całym dochodzonym rozmiarze godzinowym (por. opinię biegłego J. S. k-249-250). Sąd Okręgowy zajął w tej kwestii prawidłowe stanowisko, iż nie zostało dowiedzione by niewątpliwa konieczność sprawowania tejże opieki wiązała się zarazem z uszczerbkiem majątkowym dla powoda. Taki zaś wniosek wynika już choćby z dołączonego do pozwu oświadczenia jego żony A. P., gdzie podaje, że opiekę tę sprawowała we wskazanym w tym oświadczeniu rozmiarze: „ponieważ jest bezrobotna, dysponuje wolnym czasem i może go poświęcić poszkodowanemu” (k-24). Z zeznań A. P. złożonych w toku sporu również wynika, że w czasie kiedy opiekowała się powodem była i nadal zresztą jest bezrobotna (k-86).

Stosownie do art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego koszty. Należą do nich koszty korzystania z pomocy innej osoby, a rozmiar roszczenia przysługującego poszkodowanemu, jeżeli konieczna jest mu pomoc innej osoby, zależy od wysokości dochodu utraconego przez pomagającą osobę, gdy rezygnuje z pracy lub działalności gospodarczej w celu świadczenia pomocy, z tym że wysokość odszkodowania z tytułu utraty zarobków przez tę osobę nie może przekraczać wynagrodzenia osoby mającej odpowiednie kwalifikacje do wykonywania tego rodzaju opieki, o jaki idzie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 lutego 2007r., II CSK 474/06, LEX nr 274155). Skoro nawet na potrzeby apelacji konkretny uszczerbek finansowy nie został wykazany, brak jest podstaw do korekty zaskarżonego wyroku w tym zakresie.

Sąd Apelacyjny nie ingerował w treść rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (pkt IV zaskarżonego wyroku), ponieważ biorąc po uwagę stopień uwzględnienia roszczeń powoda mogłoby to być orzeczenie tylko mniej korzystne dla niego. Natomiast biorąc pod uwagę charakter sprawy (poważna szkoda na osobie) oraz trudną sytuację majątkową i życiową powoda, Sąd nie obciążał go kosztami postępowania apelacyjnego (art. 102 k.p.c.).

Z tych wszystkich względów, mając na uwadze treść wyżej powoływanych przepisów i zapisów umownych oraz na podstawie art. 386 § k.p.c. w zakresie orzeczenia reformatoryjnego i art. 385 k.p.c. w zakresie oddalenia obu apelacji - Sąd odwoławczy orzekł jak w sentencji wyroku.